



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

redaktor wydania

To wielka radość, gdy spotkać można prawdziwych pasjonatów. Jednym z nich jest mieszkający w Przewozie Ginter Franciszek Ryborz, który kontynuuje pokoleniową tradycję rodzinną i zajmuje się wyplataniem sieci, a zajęcie to nie jest dochodowe, oj nie. Ale dzięki Bogu, że jeszcze tacy się uchowali wśród nas, i dlatego szczególnie polecam tekst na stronach IV–VI! Kilka tygodni wstecz na tychże stronach pisałem o Świętej z Nysy, a parę dni temu Benedykt XVI promulgował dekret o cudzie Matki Marii i będziemy mieli pierwszą w dziejach beatyfikację na Opolszczyźnie! A to jest dopiero pasjonujące. ■

ZA TYDZIEŃ

- Panorama PARAFII ŚW. JACKA i 16 stron poświęconych miejscu ZWANEMU KAMIEŃ SŁĄSKI

100-lecie kościoła w Strzelcach Opolskich

Na fundamencie wiary

3 czerwca w parafii św. Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich obchodzone 100-lecie konsekracji tamtejszego kościoła parafialnego.

Uroczystej Eucharystii przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa. Wraz z nim koncelebrowało 26 kapłanów – głównie dawnych wikariuszy i księży wywodzących się z tamtejszej parafii. W kazaniu bp Stobrawa podkreślił, że obecny kościół został zbudowany na fundamencie wiary kolejnych pokoleń mieszkańców Strzelec Opolskich i zachęcał obecnych, aby trwali mocno w wierze. Podziękował również aktualnym duszpasterzom i parafianom za ich troskę o dom Boży, który został w ostatnim czasie gruntownie odnowiony i ponownie lśni blaskiem dawnej świetności.

Kościół św. Wawrzyńca rzeczywiście robi niezwykle wrażenie. Został perfekcyjnie odnowiony, co podkreślali na za-



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

kończenie Mszy św. kolejni mówcy ze starostą strzeleckim Józefem Swaczną na czele. Jest to niewątpliwie zasługą proboszcza ks.

Wolfganga Joški, który dwukrotnie otrzymał od uczestników liturgii gromkie oklaski. Po Mszy św. w ogrodach plebanijnych odbył się jubileuszowy festyn, podczas którego można było nabyć m.in. pamiątkową publikację wydaną z racji przypadającego jubileuszu.

Koncelebrowanej Mszy św. przewodniczył bp Paweł Stobrawa

Wcześniej (28 maja) została poświęcona tablica upamiętniająca ks. radcę Maksymiliana Ganczarskiego, strzeleckiego proboszcza

i budowniczego tejże świątyni. Poświęcenia tablicy dokonał gliwicki biskup pomocniczy Gerard Kusz. Kościół o wystroju neobarokowym wybudowano w latach 1904–1907 r., a konsekrowany został 3 czerwca 1907 przez biskupa wrocławskiego kard. Geor-
ga Koppa. Z

PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE – PIELGRZYMKA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH



ANDRZEJ KERNER

Mimo niesprzyjającej pogody 3 czerwca do grotty lurdzkiej na XII Pielgrzymkę Mniejszości Narodowych przybyło około dwa tysiące pielgrzymów, m.in. z Monachium, Görlitz, Paderborn i Złatych Hor. Najwięcej było członków mniejszości niemieckiej z archidiecezji wrocławskiej, katowickiej oraz diecezji gliwickiej i opolskiej. Wyróżniali się Romowie, którym swoje słowo pasterkie na Niedzielę Mniejszości Narodowych (10 czerwca) poświęcił abp Alfons Nossol. Ordynariusz opolski przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej. – Gdy modlimy się „Przyjdź Królestwo Twoje” uznajemy prymat Boga. Jezus nie dostarcza nam łatwych recept, ale ustanawia priorytet „starajcie się wprawier o królestwo Boże” – mówił w kazaniu abp Nossol. Przypomniał także, że prawdziwy patriotyzm nie jest nacjonalizmem. ■

Dzieci romskie zatańczyły przed Mszą

Burza w mediach

NYSA. Ktoś rozsiewa pogłoski, że zostanie wprowadzony podatek za deszczówkę. Miarą opłat ma być metr kwadratowy dachu. W zależności od dachowej powierzchni, użytkownicy nieruchomości mieliby dokonywać opłat za wodę deszczową. Na pierwszy rzut oka brzmi to absurdalnie. Dodano jeszcze, że największy w Nysie dach, a może nawet w Polsce, jest na kościele św. Jakuba, i cała machina ruszyła. Nikt jednak z bijących pianę nie pomyślał, o co chodzi. Jeden z najbardziej zainteresowanych, czyli proboszcz nyskiej fary, ks. prałat Mikołaj Mróz, oficjalnie się nie wypowiada na ten temat. Owszem, zna problem z mediów i twierdzi, że komuś znowu zależy na tym, aby Nysę ośmieszyć przed całą Polską. Jeśli jednak opłata za deszczówkę okazałaby się prawdą, to zorganizuje obywatelski protest. – Czekam na decyzję – mówi krótko ks. Mróz. A jakie są fakty? 7 czerwca 2001 uchwalono ustawę o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków, a 28 czerwca 2006 r. przepisy wykonawcze do tejże ustawy. Przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne świadczące w gminach usługi w zakresie dostaw wody i odprowadzania ścieków pobierają należności za te usługi. W zwią-

ku z tą, wcale nową ustawą przedsiębiorstwo ma ustalić ceny taryfowe i stawki opłat m.in. za odprowadzenie wód opadowych i roztopowych, pochodzących z powierzchni zanieczyszczonych o trwałej nawierzchni, a w szczególności z terenów przemysłowych, handlowych, usługowych, dróg i parkingów. Dlatego też nyska spółka Wodociągi i Kanalizacja AKWA rozesłała do instytucji i firm ankiety z prośbą o przesłanie informacji o wielkości powierzchni będących w ich posiadaniu, z których odprowadzane są wody opadowe do kanalizacji. – W skali kraju problematyczne jest zagadnienie opłat za wody opadowe z powierzchni dachów. W tej sprawie toczą się procedury sądowe, które ostatecznie rozstrzygną tę kwestię. Sąd przedsiębiorstwo AKWA wyjaśniło, że w rozesłanych ankietach dane o powierzchniach dachów służyć będą jedynie do celów statystycznych, do czasu wyjaśnienia prawnego tego zagadnienia – wyjaśnia Jolanta Barska, burmistrz Nysy. Nyska spółka planuje wprowadzić taryfę cenową za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych od stycznia 2008 r. W Polsce wiele miast już ją wprowadziło, a w naszym województwie uczyniły to m.in. Opole, Prudnik i Kluczbork.



Kościół św. Jakuba jest olbrzymi i robi wrażenie

Uczcili św. Urbana



Na odpust do św. Urbana przybyło wielu pątników

TWORKÓW. Tegoroczne uroczystości odpustowe w kościółku pielgrzymkowym św. Urbana (parafia Tworków) miały szczególnie uroczysty charakter. Okazją do hucznego świętowania był zakończony gruntowny remont wybudowanej w 1779 r. świątyni, który trwał trzy lata. Uroczystość patronalna rozpoczęła się nabożeństwem majowym w sobotę 26 maja, a uświetniła ją koncelebrowana Suma, której przewodniczył dziekan dekanatu tworkowskiego ks. Jerzy Wite-

czek. Wraz z nim koncelebrowali księża: Eryk Czech z Owsiszcz, Henryk Wycisk z Bolesławia i miejscowy proboszcz Piotr Tkocz. Na odpust licznie przybyli również potomkowie dawnych właścicieli Tworkowa z rodu Saurma Jeltsch, goście z Czech, Austrii i Niemiec oraz mieszkańcy okolicznych miejscowości. Przy okazji odpustu parafialna rada duszpasterska z Tworkowa zorganizowała dwudniowy festyn, na który przybyło nadspodziewanie wielu gości.

Koncert muzyki religijnej

NIEZDROWICE. W niedzielę, 10 czerwca o godz. 16.00, w kościele św. Jadwigi w Niezdrowicach (parafia Ujazd) odbędzie się VI Koncert Muzyki Religijnej. Wystąpią: Chór Mieszany Archikatedry Chrystusa Króla w Katowicach pod dyrekcją Krzysztofa Karola Kagańca, Zespół Regionalny „Istebna” pod kierunkiem Tadeusza Pierzyńskiego, Szkoła Muzyczna I Stopnia w Strzelcach Opolskich (dyrektor Tadeusz Widera). Koncertem pokieruje i oprawę słowną zapewni Władysław Zajęc. Organizatorami koncertu są: Urząd Miejski w Ujeździe, Stowarzyszenie Odnowy i Rozwoju Niezdrowic oraz parafia św. Andrzeja Apostoła w Ujeździe. Po koncercie spotkanie przy ognisku. Wstęp wolny.

Z plackami na Lednicę

LEDNICA. 20 tysięcy placków św. Jacka z diecezji opolskiej i 80 tysięcy z diecezji gliwickiej zostało zawieszonych na Lednicę. – Są to placki podwójne, aby można było podzielić się nimi z drugą osobą – wyjaśnia ks. Piotr Burczyk, diecezjalny duszpasterz młodzieży. 100 tysięcy placków dla dwustu tysięcy lednickich pielgrzymów zostało przygotowanych według oryginalnej rzymskiej receptury, którą przekazali dominikanie z Rzymu. W ich wypiek zaangażowało się pięć piekarni z terenu naszej diecezji w Ochodzach, Paczkowie, Raciborzu, Niemodlinie i Zawadzkiem. Placki i czterystukilogramowy kamień, który został zatopiony w Jeziorze Lednickim, to wkład młodzieży naszej diecezji w uczczenie 750. rocznicy śmierci św. Jacka.

Czwarta rano

FIKSACJA SZKODZI

Opolski poseł LPR wytropił w Internecie, że na pływalni spotykają się panowie o orientacji homoseksualnej. Postanowił zaalarmować w tej sprawie prezydenta miasta. Ten uruchomił odpowiednie służby, by sprawdziły, czy w opolskim „Akwarium” rzeczywiście odbywają się tzw. misiowe czwartki. W czwartek na pływalni zjawily się ekipy dziennikarskie, by sensacyjną rzecz sfilmować i opisać. Niestety, nic z tego nie wyszło, z przyczyn oczywistych. Tydzień po opolskim pośle LPR, desygnowana z ramienia tej partii, rzeczniczka praw dziecka zapowiedziała analizę „Teletubisiów” pod kątem propagandy homoseksualnej, przejawiającej się tym, że Tinky Winky nosi czerwona torebkę.

Przez dwa dni huczały o tym media, najpierw lokalne, potem ogólnokrajowe, a następnie nawet światowe. Jak daleko jeszcze zajdziemy w tej atmosferze fiksacji niektórych polityków i publicystów na punkcie homoseksualizmu?

Nie jestem zwolennikiem ruchu gejowskiego. Nie popieram postulatów zmierzających do prawnej redefinicji rodziny. Za żenujące wręcz uważam, że muszą czynić zastrzeżenia tego typu. Lecz sądzę, że ci, którzy za naczelną wytyczną swojej walki o lepszy świat obrali tropienie wszędzie „propagandy homoseksualnej”, dochodzą do granic śmieszności i dobrego smaku. To, że ośmieszają siebie, mnie nie martwi. W końcu każdy pracuje na własny rachunek. Gorzej, że – gdy odwołują się do wiary i Pana Boga – tworzą dodatkowo wrażenie, jakby to był główny „front walki” Kościoła w Polsce.

PIOTR ZABRZAŃSKI

W ostatnich dniach z troską śledzimy sytuację osób na terenie naszej diecezji, które cierpią z powodu gwałtownych żywiołów: wichru, gradobicia i ulewnego deszczu.

Do najbardziej poszkodowanych należą mieszkańcy parafii w rejonie nyskim, m.in. w Goświnowicach i Radzikowicach.

Z tej okazji kieruję do Was, Drodzy Diecezjanie, oraz do wszystkich ludzi dobrej woli gorący apel o niezbędną pomoc, która pozwoli poszkodowanym przetrwać najtrudniejsze chwile.

Uprzejmie proszę, aby w jedną z najbliższych niedziel przed wszystkimi kościołami naszej diecezji została przeprowadzona zbiórka pieniędzy dla ofiar kataklizmów.

Usuwanie skutków powodzi w Siedlcu, parafia Karłowice Wielkie



KRZYSZTOF SWIDERSKI

Zebrałe środki proszę przekazać na konto Caritas Diecezji Opolskiej, która już niesie pomoc rzeczową dla zalanych miejscowości.

Równocześnie proszę wszystkich o modlitwę, aby Duch Święty, zesłany Kościo-

łowi w Dniu Pięćdziesiąticy, zespolił nas jeszcze większymi więzami miłości i tchnął nadzieję w serca poszkodowanych.

Wasz biskup

ABP ALFONS NOSSOL

W ramach centralnych uroczystości 750-lecia śmierci św. Jacka

Zaproszenie do Kamienia Śląskiego

Od 15 do 16 czerwca w Kamieniu Śląskim odbędzie się zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Na zakończenie, w niedzielę 17 czerwca w ramach centralnych uroczystości 750-lecia śmierci św. Jacka obecni hierarchowie odprawią Eucharystię.

Punktem kulminacyjnym będzie Msza św. koncelebrowana przez wszystkich obecnych

Sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim



ERZYSTEMPLEWSKI

księży biskupów i kapłanów metropolii górnośląskiej o godz. 10.00. Po Mszy św. posiłek przygotowany przez Caritas.

Wczesnym popołudniem rozpocznie się metropolitalne spotkanie młodzieży diecezji katowickiej, gliwickiej i opolskiej. Program nabożeństwa:

■ 13.00 – rozpoczęcie spotkania wspólnym śpiewem;

■ 13.30 – nabożeństwo maryjne – spotkanie obrazów Matki Bożej z diecezji opolskiej, gliwickiej i katowickiej

■ 15.00 – nabożeństwo świadectwa;

■ 16.00 – nabożeństwo eucharystyczne (wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja);

■ 16.30 – koncert Natalii Kulkulskiej;

■ 18.30 – zakończenie spotkania.

Głównym motywem spotkania są Jackowe symbole – Matka Boża oraz Eucharystia, tematem będzie uniwersalizm św. Jacka.

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Księdzu Biskupowi Janowi Kopcowi,
duchowieństwu, krewnym, przyjaciółom, znajomym,
wszystkim uczestnikom uroczystości pogrzebowych
naszej Mamy

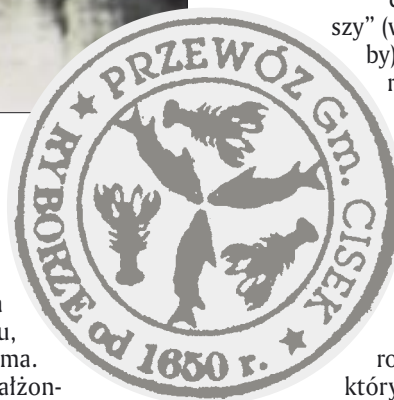
ŚP. HELENY RABIEJ

za modlitwy, złożone kwiaty i słowa współczucia
dziękują
dzieci z rodzinami

Na Odrze

Powódź
w Przewozie
rok 1939

wikliny. – Bo wiklina ro-
sła na ich terenie, a sznur
kosztował. Ale nie tylko
dlatego: do takiej „wier-
szy” (wiklinowa pułapka na ry-
by) bardzo wchodzi węgor-
rze! W jedną noc i kilka
– zapewnia Ginter Ry-
borz, który jest bodaj
jedynym prywatnym
wytwórcą sieci ryba-
ckich w Polsce. – Fa-
bryki robią tylko duże
rozmiary, a ja robię na
zamówienie, jakie po-
trzeba. Jak w tamtym
roku mój najstarszy wnuk,
który robi studia, dał mnie



**Pieczeń rodu
Ryborzy**
Poniżej: **Ginter
Ryborz pokazuje
rodzinny herb
na łodzi**

do Internetu, to niesamowite,
ile było telefonów. Z Mazur ryba-
cy dzwonili! Teraz czekają na mo-
je sieci w kilku miejscach – opo-
wiada. W jeden dzień, co dla pa-
na Gintera, zadowolonego z życia
emeryta-stolarza, oznacza dzie-
sięć godzin pracy, można upleść
około metra sieci. Sieć, którą teraz
wyplata – długości 20 metrów, głęboka na
2,5 – będzie mieć 62 750 oczek. Ale to
sieć średnia. Największa, jaką zrobił, mia-
ła 175 tysięcy oczek. W tej żmudnej pra-
cy nie chodzi o zysk: miesiąc pracy, dzień
w dzień po 10 godzin, przynosi mu 300–



REPRODUKUCJE ANDRZEJ KERNER Z ALBUMU RODZINY RYBORZ

– Umiem sobie go przypomnieć, tego
dziadka, co chodził ze mną ku Odrze.

Na nogach miał trepy, na głowie
kapelusz, był taki wysoki – wspomina
Ginter Ryborz swego dziadka
Franciszka Ryborza, który był wnukiem
Jana Ryborza I, założyciela rodu
w Przewozie nad Odrą.

tekst
ANDRZEJ KERNER

Ginter Franciszek Ryborz nauczył
się wyplatania sieci rybackich
i koszyków oraz łowienia ryb
od swojego ojca. Teraz zależy
mu, by tradycja rybackich umiejętności
w Przewozie nie zaginęła. Dlatego zro-
bił łódź, na jej lewej burcie przytwier-
dził prawie 400-letni herb – pieczęć ro-
dziny Ryborzy i herb Przewozu. A prze-
de wszystkim spisał historię swojej ro-
dziny od pierwszej połowy wieku XIX.
Lecz po kolei.

Jak Ryborze z Rybarzy na Jamę przybyli

Jan Ryborz I (prapradziadek Gintera
Ryborza) urodził się w roku 1801 w Koź-
lu Rogach, tej części, która do dziś nosi
nazwę „Rybarze”. Rybarzy było w koziel-
skich Rogach zbyt wielu, by Odra mogła
żywić wszystkich. – Szukali nowych
terenów do rybarzenia – opowiada Ginter

Franciszek Ryborz. W
roku 1837 Jan Ryborz
I wraz z innymi ryba-
rzami z Koźła płynął
w górę rzeki, w stronę
Raciborza. Spodobała
mu się okolica Przewozu,
ściśle mówiąc osada Jama.
Tam osiadł ze swoją małżon-
ką Weroniką i wydzierżawił Odrę
od Raciborza do Koźła. – I ry-
barzyli, używając łodzi drewnia-
nych, nastawiając komolce i wię-
cierze. Czynnś płacili raz do roku
w starostwie kozielskim – opo-
wiada pan Ginter, który wszyst-
kie opowieści rodzinne słyszał
od swego ojca Joachima. Joachim
to ten najmniejszy na starym zdjęciu, sto-
jący z lewej strony, trzymający się tyczki,
na której rozpięty jest węćierz. Komolce
i węćierze to sieci – pułapki na ryby, na-
stawiane na rzece. Ryborze z Jamy plet-
li je sami. Nie tylko ze sznurka, również z



ANDRZEJ KERNER

powodzi tysiąclecia: historia rodu Ryborzy z Przewozu

rze urodzony

400 złotych na czysto. – To jest hobby i utrzymanie tradycji – podkreśla. Sieci wplatali Jan Ryborz I, jego syn Jan Ryborz II, wnuk – Franciszek Ryborz, prawnuk – Joachim, więc robi je także praprawnuk Jana Ryborza I – Ginter. Daje 15 lat gwarancji na swoje komolce, 25 na wiecierze, bo te robione są z grubszego sznurka.

Jak Ryborze rybarzyli

Ryborze łowili ryby w Odrze na łodziach, które sami budowali. Za czasów dziadka Franciszka woda w Odrze była tak czysta, że było widać żwir na dnie rzeki. Ginter Ryborz pamięta, że dziadek kąpał i mył go w rzece, gdy się za bardzo „smażał”. Odra była pełna ryb: szczupaków, sumów, okoni, płoci. – Około roku 1880 Ryborze złowili suma, który miał mniej więcej 4 metry! Z dworu z Błażejowic przyjechali po niego furmanką, sum leżał na całej długości furmanki, a ogon mu się jeszcze włócił po ziemi – wspomina rodzinne przekazy Ginter Ryborz. Jego ojciec z bratem Alojzem rozwozili ryby, jeżdżąc w każdy czwartek na rowerach do okolicznych plebanii, karczm, sklepów, domów lekarskich, nauczycielskich i do większych gospodarzy. Ryby sprzedawane były także w domu Ryborzów. Przy brzegu, w wodach

Ginter Franciszek Ryborz prezentuje swoją sieć

Odry ustawiali skrzynie z otworami, w których przechowywali ryby. – A pan wie, jaka ryba jest najsprytniejsza? – pyta Ginter Ryborz. Nie wiem. – Karp, kto by pomyślał, karp. Bo karp, jak sieć zaczyna być ciągnięta po dnie, to się kładzie na płask na dnie, żeby go nie wciągnęła. A jak nie potrafi dołem, to przeskakuje górą sieci, między korkami. Dlatego ja korki robię białe, wtedy ryba myśli, że nad wodą jakiś ptak lata i boi się wyskoczyć – tłumaczy mi pan Ginter. W rodzinnej pamięci zapisana jest historia z jastrzębiem i szczupakiem. – Było to na początku października, pod koniec wojny, ładnie świeciło słońce, mój dziadek z ojcem siedzieli na brzegu rzeki i widzieli krążącego jastrzębia, który naraz, jak strzała, wylądował na wodzie, jakby chciał coś złapać, a w pewnym momencie zniknął pod wodą. Dwa tygodnie później wyłowili szczupaka, około półtora metra długości, w którego wczepiony był jastrząb, już bez pierza i skóry. Jastrząb nie liczył, że trafi na taką dużą rybę, która go wciągnie pod wodę – wspomina G. Ryborz.

Jak Ryborz popłynął łódką z rodziną

Łódź ma na imię „Franek”, tak jak dziadek, który chodził z małym Ginterkiem ku rzece, i tak jak Gin-



Rok 1916 – Franciszek Ryborz z synami Joachimem i Alojzem nad brzegiem Odry w Jamie

ter ma na drugie. – Tu będzie siedział syn, synowa, tu wnuk i wnuczka, a tu moja siostra, jak da radę wrócić z Holandii – pokazuje miejsca członków rodziny w łodzi, którą popłynie podczas kolejnego spływu Odrą z Raciborza do Koźła – 17 czerwca. Łódka jest zrobiona z drzewa sosnowego. Ma cztery metry długości, metr czterdziści w najszerszym miejscu, wysokości 48 centymetrów. Waży 160 kilogramów. Zrobił ją Ginter Ryborz w ciągu 85 godzin. – Z pomocą syna Krystiana, który też jest stolarzem, i wnuka Dawida. Niech pan nie zapomni o tym napisać – prosi Ryborz. Łódź już jest wypróbowana, przepłynęła z Grzegorzowic do Przewozu. Najcenniejszą jej częścią jest czterometrowe jesionowe wiosło z okuciem do odpychania się od dna z 1934 r., którym posługiwał się jeszcze dziadek Franciszek. Po spływie Ryborz przekazuje łódkę na rzecz wsi, żeby przypominała historię. Siedzimy w altanie przykrytej deskami ze starego domu postawionego przez Jana Ryborza I, pan Ginter ciągnie opowieść o swoich przodkach, o rodzinie, o tym, jaki powinien być kolor sieci, o tym, jak wybudował dom w najniższej położonym miejscu w Przewozie, jego żona Maria uśmiecha się i przytakuje. – Kazałem zrobić sześć schodów. A murarze pytają, dlaczego nie cztery? Bo ma być wyżej. Jak przyszła powódź, to woda tylko do piwnicy się wlała, nie do mieszkania. Takie rzeczy wiem, bo ja jestem na Odrze urodzony, w Przewozie. Jak się urodziłem, to też była powódź, rok 1939. Na szczepienia to mnie łódką do Łan wieźli – opowiada Ginter Franciszek Ryborz. ■



ANDRZEJ KERNER

Perełki Słowa

NASYCENI WIARĄ

Jezus wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo i odmówił błogosławieństwo, połamał i dawał uczniom, by podawali ludowi. Jedli i nasycili się wszyscy, i zebrano jeszcze dwanaście koszyków, które im zostały (Łk 9,16n).



Ówczesny chleb to gruby placek wielkości średniej pizzy. Pszenny od święta i tańszy, jęczmienny, na co dzień. Próbowano już przeliczać, ile kosztowałby chleb dla tylu ludzi. Siedem miesięcy ciężkiej pracy najemnego robotnika na roli. Sporo. Ale w scenie opowiedzianej przez Ewangelistę jest inny znamieny szczegół. Jezus kazał porozsadzać ludzi równymi gromadami. Niejeden obserwator mógł dostrzec w tym zapowiedź formowania oddziałów przyszłego wojska. Przecież wciąż pytano Jezusa, kiedy odbuduje królestwo Izraela. Dlatego kiedyś, też przy rozmnożeniu chleba, usiłowali Go obwołać królem. A On – myślę, że celowo – stwarza dwuznaczną sytuację, by dać do zrozumienia, że nie przychodzi jako przywódca zbrojnego powstania, ani jako kandydat na politycznego meksjasza. Gdy po dwóch latach, w przeddzień śmierci, weźmie do ręki chleb i powie: „Bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje”, uczniowie już będą przygotowani do bardziej duchowego rozumienia swojego Mistrza. A my? Procesja Bożego Ciała może być rozumiana jako manifestacja siły. Pewnie kiedyś tak było: „Popatrzcie, ilu nas jest!”. Choćby i tysiące, ale zebrani wokół kruchoego kawałka opłatka. To ogromna siła – ale nie przemocy. Siła wiary, nadziei i miłości. Nasycić się chlebem, nasycić się wiarą.

KS. TOMASZ HORAK

Z odezwy polskich biskupów pomocniczych
w sprawie jubileuszy księdza arcybiskupa Alfonsa Nossola

Droga prawdy

Umiłowani Bracia i Siostry

(...) W najbliższym czasie będziemy świętować dwie jubileuszowe uroczystości naszego Arcypasterza, księdza arcybiskupa Alfonsa Nossola, a mianowicie pięćdziesięciolecie święceń kapłańskich oraz trzydziestolecie przyjęcia święceń biskupich i objęcia posługi ordynariusza diecezji opolskiej. Mszę św. dziękczynną z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa odprawi Ksiądz Arcybiskup, razem z wyświęconymi z nim kapłanami, w katedrze opolskiej w sobotę 23 czerwca br. o godz. 10.00. (...)

Naczelną zasadą posługi Księdza Arcybiskupa jest idea jednania, budowania pomostów i zgody między ludźmi, drogą prawdy realizowanej z miłością. Tę ideę jednania z niezwykłym zapałem realizuje zarówno w naszej diecezji, ale także na forum krajowym i światowym, m.in. jako członek Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan, członek Papieskich Komisji Mieszanych ds. Dialogu z Kościołem katolickim i prawosławnym oraz pomiędzy Kościołem katolickim i luterańskim, jak również jako długoletni przewodniczący Rady Episkopatu Polski ds. Eklezjalizmu, członek Rady Stałej i Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski. Znamienne dla idei jednania były jego wykłady, jako profesora teologii, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i na Uniwersytecie Opolskim, którego był współtwórcą, oraz wykłady w krajach Europy Zachodniej, a nawet w Azji. (...)

Trzydziestolecie posługi ordynariusza diecezji opolskiej skłania przede wszystkim do refleksji o podejmowanych przez niego zadaniach pasterskich. Zgodnie z misją zleconą każdemu biskupowi, Ksiądz Arcybiskup podejmuje obojętność trud odwiedzania parafii,



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

przemawiania do wierznych, udzielania sakramentów świętych; do całej diecezji skierował dotychczas ponad 200 listów i odezwow pasterskich z okazji ważnych wydarzeń, z zachętą do wzmocnienia gorliwości w wierze. Dużo uwagi poświęca seminarium duchownemu, które przeniósł z Nisy do Opola i włączył w struktury Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Szczególną troską otacza kapłanów, zachęcając ich do pogłębiania życia duchowego, ale także intelektualnego, zwłaszcza przez formację stałą – osobiście włączając się poprzez własne publikacje naukowe i często podejmowane referaty na sesjach naukowych. Utworzył ponad 70 parafii, a dzięki jego staraniom wybudowano przeszło 100 nowych kościołów i kaplic. Reaktywował diecezjalną Caritas. Był inspiratorem imponujących dokonań gospodarczych, takich jak: budowa nowego Wyższego Seminarium Duchownego, Muzeum Diecezjalnego, Domu Księżki Emerytów. Wpisująca się w czas transformacji politycz-

Arcybiskup Alfons Nossol w otoczeniu prezbiterium opolskiego

no-społecznej w kraju posługa biskupa opolskiego pociągała za sobą konieczność reorganizacji duszpasterstwa w różnych jego pionach, czego zwieńczeniem stało się przeprowadzenie Pierwszego Synodu Diecezjalnego. Niewątpliwą zasługą Arcybiskupa jest ożywienie kultu pochodzącego z naszego terenu św. Jacka, urodzonego w Kamieniu Śląskim, gdzie odbudowano całkowicie zniszczony zamek Odrowążów i wybudowano ośrodek wodolecznicy. (...)

Diecezjalne podziękowanie opolskiego Kościoła Panu Bogu za trzydzieści lat posługi naszego Arcypasterza, który był wyświęcony na biskupa 17 sierpnia 1977 r., połączymy z obchodem odpustu ku czci św. Jacka w Kamieniu Śląskim w niedzielę 19 sierpnia br. o godz. 11.00. Do uczestnictwa w tej uroczystej, jubileuszowej Mszy św. serdecznie zapraszamy Duchowieństwo i wszystkich drogich Jubilatów Diecezjan.

BP JAN BAGIŃSKI
BP JAN KOPIEC
BP PAWEŁ STOBRAWA
Opole, 2 maja 2007 r.

Zapraszamy

■ DO OPOLSKIEGO KIK-U

10 CZERWCA, godz. 17.00 – ks. dr Zygmunt Nabzdyk – wykład z cyklu: „Wielkie postaci Kościoła opolskiego: Ks. bp Antoni Adamiuk (18.12.1913 – 25.01.2000) – biskup »Solidarności«”;

24 CZERWCA, godz. 18.30 – Msza św. koncelebrowana w katedrze opolskiej pod przewodnictwem bpa Jana Kopca na zakończenie roku pracy KIK. Po Mszy św. spotkanie klubowe;

■ NA PIELGRZYMKĘ LSO

Diecezjalna Pielgrzymka Ministrantów na Górę Świętej Anny i do Kamienia Śląskiego odbędzie się 25 i 26 CZERWCA. – Chcemy w niej łączyć, podobnie jak w latach ubiegłych, formację, modlitwę, sport i zabawę. Z racji obchodów 750-lecia śmierci św. Jacka chcę, aby to spotkanie skupić wokół jego osoby, życia, świętości. Odbywać się ono będzie pod hasłem: „Światło ze Śląska”. Szczególny akcent położyć chcę na kult Najświętszego Sakramentu i przeżywanie Mszy św. W ramach tej szczególnej pielgrzymki drugiego dnia udalibyśmy się wszyscy razem do Kamienia Śląskiego, gdzie odprawiona zostanie Eucharystia pod przewodnictwem księdza biskupa. W czasie Mszy św. zostaną ustanowieni nowi animatorzy LSO diecezji opolskiej – mówi ks. Damian Jurczak, diecezjalny duszpasterz LSO.

Program:

PONIEDZIAŁEK, 25 CZERWCA

10.00 – Rozgrywki sportowe, turnieje i konkursy;

13.00 – Przywitanie św. Anny – bazylika – podział na grupy wiekowe;

13.00 – Spotkania w grupach: Życie św. Jacka, Postawy liturgiczne, Przeżywanie Eucharystii;

15.00 – Koronka w bazylice;

16.00 – Praca w grupach: rysunkowa, klub filmowo-dyskusyjny;

18.00 – Kolacja;

19.00 – Msza św.;

20.00 – Pogodny wieczór;

22.00 – Cisza nocna;

WTOREK, 26 CZERWCA

7.00 – Pobudka;

7.00 – Modlitwy poranne i śniadanie;

8.00 – Droga Krzyżowa w grocie i okazja do spowiedzi św.;

10.00 – Wyjazd do Kamienia Śląskiego (księża proszeni są, aby po swoich ministrantów przysłali na tę godzinę transport, który po Mszy św. w Kamieniu zabierze ich do domów);

11.00 – Msza święta pod przewodnictwem księdza biskupa z ustanowieniem animatorów LSO;

13.00 – Rozdanie nagród i dyplomów misyjnych;

13.00 – Zakończenie pielgrzymki.

■ NA LETNIE OBOZY MINISTRANTÓW

Dla uczniów szkół podstawowych w Raciborzu Miedoni dwa turnusy (25–30.06 – koszt 210 zł oraz 29.07–04.08 – koszt 210 zł) i w Ośrodku Wypoczynkowym „Daftur” w Jarnołtówku dwa turnusy (28.06–04.07 – koszt 260 zł oraz 05.07–11.07 – koszt 260 zł); Dla uczniów gimnazjów w Wiśle Obłaziec jeden turnus (14.07–20.07 – koszt 230 zł + koszty przejazdów);

Dla uczniów szkół średnich w Zakopanem jeden turnus (12.07–18.07 – koszt 260 zł + koszty przejazdów);

Wakacyjny kurs lektorski (od drugiej klasy gimnazjalnej odbędzie się w Raciborzu Miedoni (01.07–7.07 – koszt 250zł).

■ NA „WAKACJE Z BOGIEM” W MIEDONI

Siostry szensztackie zapraszają dziewczęta na letni wypoczynek „Wakacje z Bogiem” do Raciborza Miedoni w następujących terminach: 9–14 LIPCA dla dziewcząt z klas II i III gimnazjum oraz szkoły średniej; 16–21 LIPCA dla dziewcząt klasy I gimnazjum oraz klas V i VI szkół podstawowych; 23–28 LIPCA dla dziewcząt z klas III i IV szkoły podstawowej. Należy zabrać: książeczkę do nabożeństwa, różaniec, notatnik, piórnik, śpiwór lub pościel. Zgłoszenia kierować do 15 CZERWCA, do siostry Eleonory pod nr tel. 077 474 83 81. ■

Studium Muzyki Kościelnej zaprasza

Warto skorzystać!

Studium Muzyki Kościelnej w Opolu ogłasza zapisy na nowy rok szkolny 2007/2008 dla przyszłych organistów i dyrygentów.

Studium organistowskie trwa pięć lat. Na egzaminie wstępnym wymagana będzie elementarna technika pianistyczna (rozpatrywane będą również zgłoszenia uczniów po szkołach keyboardowych) – gama, etiuda, sonatina i utwór dowolny (lub program skrócony). Ponadto trzeba wykazać się słuchem muzycznym, znajomością zasad muzyki i głosem możliwym do kształcenia, dlatego na egzaminie trzeba zaśpiewać z pamięci 2–3 pieśni kościelne.

Dwuletnie studia dyrygentury dają w przyszłości możliwość prowadzenia zespołów śpiewających. To studium posiada szeroki profil kształcenia – dyrygowanie, zbiorowa i indywidualna emisja głosu, kształcenie słuchu. Kierunek przeznaczony jest dla absolwentów Studium Muzyki Kościelnej i średnich szkół muzycznych. Egzamin wstępny to rozmowa kwalifikacyjna.

Egzaminy wstępne na oba kierunki odbędą się w dwóch terminach: 23 czerwca o godz. 9.00 i 1 września o godz. 9.00. Chętni powinni dostarczyć następujące dokumenty: świadectwo moralności, kwestionariusz i dwa zdjęcia. Więcej informacji pod adresem: SMK, ul. Kominka 1 a w Opolu, tel. (77) 44 11 505 www.diecezja.opole.pl/SMK. ■



W tym budynku kształcą się przyszli organisci i dyrygenci

Nie musi udowadniać, że nie jest wielbłądem

W opolskim ZOO

W opolskim ogrodzie zoologicznym urodziła się samiczka wielbłąda. Nie ma jeszcze imienia, ale czuje się dobrze. – Jest silna, pije mleko, jest naturalnie odchowywana przez matkę – poinformował Krzysztof Kazanowski, specjalista ds. hodowlanych. Wielbłądy dość rzadko przychodzą na świat w ogrodach zoologicznych. Ciąża wielbłądzia trwa 13 miesięcy i to jest pierwszy powód. – Wielbłądy nie zawsze chętnie wchodzi w rozród, nie wszystkie samice chcą się rozmnażać – tłumaczy dru-

gą przyczynę rzadkich porodów K. Kazanowski. W opolskim ZOO są w tej chwili 3 samice, jeden samiec i „maleństwo”. Samiczkę na wybiegu będzie można podziwiać dopiero wtedy, gdy nauczy się samodzielnie jeść stały pokarm i nie będzie uzależniona tylko od mleka matki. ■

Mała opolska wielbłądzica z matką



PANORAMA PARAFII

Tułowice – św. Rocha

Dają nam kapłanów

W parafii św. Rocha w Tułowicach w tym roku odbyły się prymicje. Podobnie było rok temu. Za rok, jak Bóg da, będą tam znowu cieszyć się z daru nowego kapłana.

26 maja święcenia kapłańskie przyjął ksiądz Krzysztof Drzewiecki. Rok wcześniej z Tułowic wyszedł ks. Wojciech Janus, od roku pracujący jako wikariusz w parafii św. Jana Chrzyciela w Raciborzu. Miesiąc temu święcenia diakonatu przyjął kolejny tułowicki kleryk Leszek Machulak. W opolskim seminarium jest jeszcze Zygmunt Nagel, a kolejny dwaj młodzieńcy u kombiniaków i Braci Szkolnych. Niedawno Tułowice słynęły porcelitem, a dziś zdaje się, że swoistą marką tej parafii i jednocześnie gminy mogą być powołania kapłańskie i zakonne. Już taki „wysyp” powołań w Tułowicach zanotowano. W latach osiemdziesiątych były tam cztery prymicje: pallotylna o. Kazimierza Szczepanika, augustinianina o. Emila Biernata oraz księżę diecezjalnych: Zbigniewa Wnękowicza i Jana Rośka, którzy pracują aktualnie w diecezji gliwickiej. Jednak pierwszym po wojnie kapłanem z Tułowic był nieżyjący już ks. Eugeniusz Niedzielski. Jeśli do tego dodamy jeszcze ks. Jacka Szustera pracującego w Stanach Zjednoczonych i ks. Mariusza Wajmana wyświęconego w 2004 r., to liczba ta wydaje się imponująca.



ZDJEŃCIA KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Skąd się biorą powołania? Trudno na to pytanie znaleźć jednoznaczny odpowiedź. – Myślałam, że parafia jest takim miejscem, w którym nic się nie dzieje, a dom katechetyczny to jakiś obiekt muzealny. A tu codziennie można zauważyć coś nowego – szczerze wyznała pewna kobieta, widząc wiele osób, w różnym przedziale wiekowym, korzystających z domu parafialnego. – Niemal nie ma dnia, aby się tu coś nie działo – mówi ks. proboszcz Norbert Niestrój. Spotykają się tu członkowie Katolickiej Odnowy w Duchu Świętym, scholi młodzieżowej, Żywego Różańca, parafialnego zespołu Caritas, parafialnej rady duszpasterskiej, rodzin szensztackich, ministrantów i lektorów. Odbywają się tu regularne spotkania dla seniorów; zwykle bierze w nich udział około 80 osób. Także młodzież chętnie tu przychodzi, aby wspólnie z księżmi wikariuszami Jarosławem Dąbrowskim i Tomaszem Piontkiem szukać odpowiedzi na trudne pytania. Ponadto cyklicznie odbywają się tu nauki

**Kościół parafialny
św. Rocha
w Tułowicach**

Po prawej: **Proboszcz ubiera neoprezbitera Krzysztofa Drzewieckiego**

przedchrzcielne oraz co kwartał nauki przedmażeńskie, działa także Katolicka Poradnia Rodzinna.

Wszystkie uroczystości szkolne powiązane są z liturgią. Nic dziwnego, skoro podstawowce patronuje Jan Paweł II, a gimnazjum za swego patrona obrało Prymasa Tysiąclecia. Ponadto ludzie z Tułowic lubią odwiedzać miejscą świętą. Ostatnio byli w Lourdes, regularnie pielgrzymują też do Lichenia i Częstochowy. Mieszkańcy filii i wiosek troszczą się o miejsca święte i krzyże. Tam wiele spraw jest przepojonych modlitwą, a ostatnio, z inicjatywy parafialnej rady duszpasterskiej, podjęto decyzję o uczczeniu sługi Bożego Jana Pawła II. – Pomnik Ojca Świętego będzie usytuowany obok bramy wjazdowej na teren kościelny – mówi ks. Norbert Niestrój.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI


**KS. NORBERT
NIESTRÓJ**

święcenia kapłańskie przyjął 23 kwietnia 1978 r. w Opolu. Jako wikariusz pracował w parafiach: Bożego Ciała w Bytomiu Miechowicach (1978–1981) i św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie (1981–1985). Od 1985 r. jest proboszczem w Tułowicach.


ZDANIEM PROBOSZCZA

W naszej parafii dużo modlimy się o nowe powołania kapłańskie, za kapłanów aktualnie pracujących w parafii oraz za tych, którzy dawniej tu pracowali. Zauważają to również księża, którzy goszczą u nas choćby przy okazji sprawowanych posług duszpasterskich. Zastanawiam się czasem, czy wzrost powołań w naszej parafii w ostatnich latach nie jest zasługą codziennej modlitwy różańcowej, podczas której parafianie podają wiele intencji właśnie o nowe powołania i za powołańców. Różaniec ten regularnie praktykujemy od czasu misji parafialnych przed peregrynacją kopii obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej w 1995 r. Wtedy zobowiązaliśmy się do codziennej modlitwy różańcowej oraz Apelu Jasnogórskiego odprawianego w każdą pierwszą sobotę miesiąca. I odtąd podczas tych modlitw parafianie zawsze pamiętają o dziełach powołań. W rozwiązywaniu trudnych problemów, których nie brakuje w pracy duszpasterskiej lepiej zgrzeszyć dobrocią niż zbytnią surowością, i to przynosi pozytywne efekty.

Niedzielne Msze św.:

- Godz. 18.00 (sobota) 8.00, 9.30, 11.00, 12.15 (dla dzieci) i 19.00;
- Filie: Sztydlów: godz. 19.00 (sobota) i 10.30; Goszczowice: godz. 9.00